

Nie popełnij tego błędu, nie daj się oszukać! Pamiętajmy, że policjanci nigdy nie informują o prowadzonych śledztwach i nie proszą o przekazywanie pieniędzy. Boleśnie przekonała się o tym seniorka z powiatu augustowskiego, która uwierzyła w historię fałszywych funkcjonariuszy, że pracownicy banku chcą ją okraść. Kobieta oddała oszustom w gotówce ponad 6000 dolarów i 80000 złotych. Za namową przestępców pieniądze wsadziła do reklamówki i powiesiła na bramce wejściowej do swojej posesji.

Zadzwoił na telefon stacjonarny. Przedstawił się pan komisarz śledczy z Suwałk, który prowadzi sprawę mafii bankowej. I powiedział mi, że oni wiedzą wszystko o pani. Znają pani konta, pani PESEL. To mnie bardzo zaskoczyło, bo on mi powiedział ile mam kont i rzeczywiście trafił. Myśli pani, że trafił czy mógł wiedzieć? No ja nie dopuszczam tego, bo se myślę Boże proszę pana przecież pracują ludzie tam, których obowiązuje jakaś tajemnica, no to jest chyba niemożliwe. No on mówi, wie pani ja, nie będę z panią dyskutował powiedziałem pani to co powinienem powiedzieć. Powiedział, że że pani to nie są żarty, bo jeśli się pani nie zgodzi będzie pani narażona, więc jeśli pani coś ma rzeczywiście w domu to proszę to nam przekazać. Mówi, proszę pani oni mają takie sposoby, że po prostu będzie włamanie. Podczas snu, na przykład, pani jakiś wpuszczą gaz do domu. Panią uspią i splądrują cały dom. Argumentu było tyle i że ja byłam w szoku po prostu byłam w szoku. Potem to już on przejął inicjatywę i no mówił mi co ja mam zrobić. Ja już nie potrafiłem pomyśleć jakoś realnie logicznie to co wtedy nie ma to w ogóle miejsca, tylko po prostu narzuca ten ktoś narzuca postępowanie, ja tak postępuje. Czy to była jakaś presja czasu? Tak, że to jest bardzo pilna sprawa. Jeżeli zależy pani na tym, żeby to ratować to, proszę się zdecydować. On powiedział, że te pieniądze które mam w domu to mam jakieś reklamówce umieścić i zawiesić na klamce od bramki i to zrobiłam. Czy może pani powiedzieć ile w środku w reklamówce było pieniędzy? To było sześć tysięcy dwieście, ale dolarów. I następna pójdzie pani do banku i wycofa pani osiemdziesiąt tysięcy. Ja to zrobiłam. Co się stało z tymi pieniędzmi, które pani wycofała z banku? Jakie były instrukcje od tych oszustów? A instrukcje były takie, żeby też włożyć te pieniądze do torebki jakiejś i znów powiesiłam na tą klamkę. W tym samym dniu miałam wizytę policjantów. Przyszli i pytają mnie czy ja miałam jakiś telefon z pieniędzy coś. Mówię, że tak. Ale taka byłam zdumiona i oni mi mówią, że oni mają już tych sprawców i że to było oszustwo. No i wtedy, no drugi szok. To było coś strasznego. Ja chyba nigdy nie miałam takiego napięcia i takiego... trauma to była trauma, naprawdę. No skutek był taki, że ja się znów dostałam do szpitala. Także odbiło się to na moim zdrowiu. Ogromne przeżycie, ogromne, chyba nie było nigdy takiego w moim życiu. Nie popełnij tego błędu. Policjanci nigdy nie informują telefonicznie o prowadzonych czynnościach. Nie proszę też o przekazywanie pieniędzy podinspektor Tomasz Krupa rzecznik podlaskiej Policji. Nie popełnić tego, błędu nie daj się oszukać! Kampania społeczna Polskiego Radia Białystok oraz podlaskiej Policji.